



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 30 (42) rok II

26. 09. 2021 r.

XXVI Niedziela Zwykła

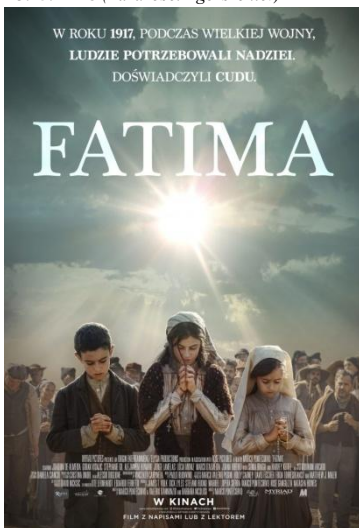
Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: Lb 11,25-29 (*Nie zazdrościć darów Bożych.*)

Psaln responsoryjny: Ps 19,8 i 10.12-13.14 (*Nakazy Pana są radością serca.*)

Drugie czytanie: Jk 5,1-6 (*Niegodziwi bogacze.*)

Ewangelia: Mk 9,38-43.45.47-48 (*Zazdrość. Zgorszenie.*)



Już 1 października do kin w całej Polsce trafi portugalsko-amerykański film „Fatima” w reżyserii Marco Pontecorvo. To inspirowana prawdziwymi wydarzeniami, poruszająca opowieść o objawieniach maryjnych, które dały siłę milionom chrześcijan. Według recenzentów ten obraz to jak dotąd najbardziej przekonująco adaptacja tej wyjątkowej historii. Jest rok 1917. Świat pogrążony jest w mrokach I wojny światowej. Do małej portugalskiej wioski Fatimy, podobnie jak do tysięcy miejscowości w całej Europie płyną dramatyczne wieści o tysiącach zabitych. Do domów wracają okaleczeni i pozbawieni nadziei weterani. W takich chwilach łatwo o zwątpienie i załamanie. Właśnie w tych okolicznościach troje dzieci z Fatimy – Franciszek i Hiacynta Marto oraz Lucja dos Santos – doświadcza niezwykłego spotkania. Ich oczom ukazują się Matka Boża, by przekazać im przepowiednie dla świata. Relacje dzieci z tego wydarzenia spotykają się z wielkim sceptycyzmem zarówno osób świeckich jak i przedstawicieli Kościoła. Nikt nie traktuje poważnie dziecięcych opowieści. A jednak wieść o cudownych wydarzeniach w Fatimie rozniosi się coraz dalej. Tysiące pielgrzymów przybywają do wioski, a cud fatimski zaczyna odmieniać ich losy, wywierając przemożny wpływ także na instytucję Kościoła i na cały świat. „Fatima” to nie pierwsza próba przeniesienia na kinowy ekran wydarzeń z niewielkiej portugalskiej wioski. Wydaje się jednak, że jak dotąd najbardziej udana. Z pewnością ogromną rolę odegrał tu włoski reżyser, Marco Pontecorvo – autor genialnych zdjęć do m.in. „Gry o Tron” czy „Rzymu”. Zdjęcia do filmu powstały w całości w Portugalii, a ich autorem jest operator Vincenzo Carpineta. Jak zauważył jeden z recenzentów filmu „w scenach, gdy pojawia się Matka Boża, transcendentny charakter tego doświadczenia sugerują nie świetliste efekty specjalne, ale subiektywna, impresjonistyczna praca kamery i montaż. /Katolicka Agencja Informacyjna/

Parafia

Rzmskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .
Ks. Maciej Kurzawa
Wikariusze:
ks. Mariusz Białęcki
ks. Dariusz Drozdek
ks. Wojciech Koszutski
Pomoc duszpasterska:
Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek
godz. 9.00 - 10.00
16.30 – 17.30
sobota
9.00 – 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz
Wtorek: ks. Proboszcz
Środa: ks. Mariusz
Czwartek: ks. Dariusz
Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00, 18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB
Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 18.00
Koronka do Miłosierdzia
Bożego w piątki po Mszy
św. wieczornej
I piątki miesiąca Adoracja
Najśw. Sakramentu po
Mszy Św. wieczornej do
godz.21:00

I Sobota miesiąca
o godz. 8:00 Msza Św.
wynagradzająca cu czci
Niepokalanego Serca NMP
We wtorki całodzienna
Adoracja Najśw. Sakr.

Odwiedziny chorych
na indywidualne
wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas
Mszy św. o godz. 13.00

Nowa Święta pro-life?



„Riccardo, jesteś dla nas prezentem” - napisała 26 lat temu 26-letnia włoska matka Maria Cristina Cella Mocellin do swojego nowonarodzonego dziecka. Były to słowa, którymi była gotowa żyć i za które gotowa była umrzeć. 30 sierpnia oficjalnym dekretem Stolicy Apostolskiej papież Franciszek uznał heroiczną cnotę Marii Cristiny Mocellin - młodej matki, która nie zgodziła się na terapię mogącą zaszokować jej dziecko. Maria jest już porównywana do innej świętej - Gianni Beretty Molli, ponieważ obie kobiety odmówiły leczenia, które zagrażałoby ich nienarodzonej dzieciom. Maria Cristina urodziła się w 1969 roku w Cinisello Balsamo w Lombardii. Jako nastolatka mocno rozważała życie zakonne, do czasu kiedy w wieku 16 lat poznała swojego przyszłego męża Carlo Moccellina. Wtedy zrozumiała, że została powołana do małżeństwa. „Panie, wskaż mi drogę: nie ma znaczenia, czy chcesz mnie jako matkę czy zakonnicę, ważne jest to, że zawsze spełniam Twoją wolę” - pisała wówczas w liceum Maria w swoim duchowym dzienniku w 1985 roku. Jeszcze w szkole średniej lekarze zdiagnozowali u niej nowotwór w lewej nodze. Nie przeszkodziło jej to w poślubieniu narzeczonego w 1991 roku i ukończeniu edukacji. „Zrozumiałam, że wszystko jest darem, nawet choroba. Jeśli jest przeżywana w najlepszy sposób, może naprawdę pomóc” - pisała do Carla jeszcze w 1988 roku. Chorobę udało się chwilowo powstrzymać. Maria urodziła dwoje dzieci: Francesca i Lucię. Jednak, gdy Maria była w ciąży z trzecim dzieckiem - Riccardem - nowotwór pojawił się ponownie. Kobieta odmówiła chemioterapii, która zagrażałaby życiu jej nienarodzonego dziecka. Zamiast tego czekała aż do narodzin syna w 1994 roku. Ale w tym momencie rak rozprzestrzenił się już na jej płuca i spowodował ogromne spustoszenie jej organizmu. Maria Cristina regularnie pisała i prowadziła dziennik duchowy - podaje Associazione Amici di Cristina - Stowarzyszenie Przyjaciół Cristiny, które jest zaangażowane w działania na rzecz beatyfikacji kobiety. Na stronie internetowej stowarzyszenia znajdują się fragmenty jej pamiętnika i jej listów. „Panie, pragnę tylko Ciebie! Ja tylko Kocham cię! Po prostu cię szukam!” - czytamy na stronie organizacji, która cytuje zapiski Marii. Kobieta w swoich pismach wielokrotnie podkreślała znaczenie radości w życiu. „To moje motto: rób wszystko z radością!” - podkreślała. „Nawet jeśli czasami dużo mnie to kosztuje, (...) gdy wydaje ci się, że wszystko jest przeciwko tobie” (...) jak światło przychodzi po ciemności, tak po rozpacz odkryj na nowo radość”. Maria w prostym życiu odnalazła swój własny cud i odkryła jego

niezwykłość. Pisała także o Bożej miłości i o wezwaniu do doskonałości. „Staję się święta do tego stopnia, że z mojego umysłu, serca i życia usuwam wszelkie przeszkody, aby pozwolić się całkowicie przeniknąć miłością Boga” - podkreślała w jednym z listów do Carla w 1990 roku. W roku, w którym zmarła, napisała w innym liście: „Chociaż moje zdrowie jest niepewne... JESTEM SZCZĘŚLIWA! Wstyd mi prosić Pana o cokolwiek innego dla nas. Już teraz doświadczamy cudu: jeśli On nas kocha, a my kochamy się nawzajem, nic innego nie ma znaczenia. (...) Wierzę, że pewnego dnia zrozumie sens mojego cierpienia i podziękuję za to Bogu”. Maria Cristina Cella Mocellin zmarła 22 października 1995 r. w wieku 26 lat. Jej historia i jej dziecko żyją dalej. W liście do Riccardo, który napisał na miesiąc przed śmiercią, podkreślała piękno jego życia. „Drogi Riccardo, musisz wiedzieć, że nie jesteś na świecie przypadkiem. Pan pragnął twoich narodzin pomimo wszystkich problemów, które były... kiedy dowiedzieliśmy się o tobie, kochaliśmy cię i pragnęliśmy cię z całego serca”.

ICNA/dm

Święci Archaniołowie



29 września świętujemy dzień Archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela, którym Bóg powierzył specjalne misje wobec ludzi. Archaniołowie nigdy nie byli ludźmi, jednak zabici są do świętych. W początkach chrześcijaństwa zbyt pochopnie oddawano cześć siedmiu Archaniołom, wymienianym w apokryfach. Synody w Laodycei (361 r.) i w Rzymie (492 r. i 745 r.) zezwoliły, by otoczył kult liturgiczny tylko św. Michała, św. Gabriela i św. Rafała, ponieważ tylko o tych Archaniołach mamy wyraźne świadectwo w Piśmie Świętym. Imiona Archaniołów mają charakter teoforyczny. Wskazują na ich powiązanie z Bogiem. Określają również istotę misji pełnionej przez nich z woli Bożej. Michał - z hebrajskiego Mika'el znaczy - "któż jak Bóg" (tzn. któż może równać się z Bogiem?). Imię Gabriel - z hebrajskiego Geber'el - składa się z dwóch wyrazów: geber - silny oraz el - Pan Bóg. Imię to tłumaczone jest więc jako "mąż Boży", "wojownik Boży". Rafał to również imię pochodzenia hebrajskiego Rapha'el i oznacza "Bóg uzdrawia", "Bóg uleczył". Pierwsze miejsce wśród Archaniołów ma Michał. Według tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej, kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i skłonił do buntu część aniołów, wówczas św. Michał miał wystąpić jako pierwszy przeciwko niemu z okrzykiem "któż jak Bóg!". Imię Gabriel w Starym Testamencie występuje dwa razy. Raz tłumaczy prorokowi Danielowi sens wizji o baranie i koźle (Dn 8, 13-26), za drugim razem wyjaśnia Danielowi przepowiednię Jeremiasza o 70 tygodniach-latach (Dn 8, 13-26; 29,10; Jr 25, 11n). W Nowym Testamencie Gabriel uważany jest za szczególnego opiekuna Świętej Rodziny. Najpierw powiadomił Zachariasza o narodzinach Jana

Chrzciela, potem zwiastował Najświętszej Maryi Pannie narodzenie Pana Jezusa. Archanioł Rafał znany jest przede wszystkim z Księgi Tobiasza, w której czytamy, jaką opieką otoczył Tobiasza w czasie podróży do Persji, a po powrocie do domu wyjawiał Tobiaszowi i jego ojcu, kim jest: "Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański" (Tb 12, 15). **Justyna Wołoszka**

Płacząca Piękna Pani – 175 lat temu Maryja objawiła się w La Salette



"Zjawienie Najświętszej Dziewicy dwojgu pasterzom 19 września 1846 roku na jednej z gór w łańcuchu Alp, położonej w parafii La Salette, posiada wszelkie znamiona prawdy i wierni mogą w nie wierzyć bez obawy błędu" – napisał w orzeczeniu doktrynalnym biskup Grenoble, Philibert de Bruillard kilka lat po tym, jak nastolatki Melania i Maksymin, pilnujące krow na górskiej hali ujrzały płaczącą Piękną Panią. We wrześniu 2021 roku mija 175 lat od chwili, kiedy dokonano się objawienie maryjne na górze La Salette, nieopodal wioski o tej samej nazwie. Od tego czasu Święta Góra, zaczęła żyć w świadomości wiernych jako miejsce szczególnie związane z Maryją – Najświętszą Maryją Panną z La Salette, Pojednawczynią Grzeszników. Dziś to ukryte na wysokości 1800 m sanktuarium, obok Fatimy czy Lourdes jest jednym z najbardziej znanych miejsc kultu maryjnego. Było sobotnie popołudnie, około godziny 15.00, kiedy jedenastoletni Maksymin i piętnastoletnia Melania ujrzały ognistą kulę, nawet jaśniejszą niż Słońce. Gdy podeszli bliżej okazało się, że owa jasność skrywa płaczącą kobiecą postać. Ta prosiła, by dzieci zbliżyły się do niej. Piękna Pani mówiła do nich, rozmawiała z nimi, a następnie wstąpiła do nieba. Spotkanie trwało około 30 minut i było tylko jedno. Nie powtórzyło się, a w jego miejscu pojawiło się źródło w miejscu, gdzie Maryja płakała. „Może to była jakaś wielka święta...” – Melania i Maksymin nie wiedzieli kogo dane było im spotkać – to były proste, niewykształcone, zaniedbane pod względem katechizacji, zajęte pracą wiejskie dzieci. Maryja zwracała się do nich po francusku, ale kiedy dostrzegła, że mają trudności w zrozumieniu użyła miejscowej gwary. Piękna Pani, którą zobaczyli pastuszkowie, elementami stroju przypominała miejscowe kobiety. Miała czepek, białą suknię, fartuch, chustę skrzyżowaną na piersiach i zawiązaną na plecach. Pojawiły się jednak w ubiorze istotne elementy – symbole: diadem z promieni światła, kolorowe róże przy butach, chuście czy na głowie wokół wspomnianego diadem. I co ważne dzieci mówiły o blasku, który bił od krzyża na piersiach Maryi. Na krzyżu był Jezus „jak żywy”. Zauważyły też, że po obu stronach krzyża widniały narzędzia – obcegi i młotek. Na ramionach Piękna Pani też dźwigała gruby łańcuch. Maryja

objawiła się na przysłowiowym „końcu świata” i wydawałoby się, że daleko od tego, co go wówczas trawilo. Ale właśnie i tam głęboko w alpejskich dolinach ludzie zapominali o Bogu. Kryzys wiary, który dotykał Francję od rewolucji francuskiej wnikał nawet w te małe, wiejskie społeczności. Biedni, zapracowani ludzie w swojej codzienności nie mieli czasu na modlitwę. Zjawienie się Maryi było krótkie, ale bogate w przekazie i nie Ona, ale Jezus był i jest w nim najważniejszy. *„Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i ciężkie, że dużicy nie mogą go podtrzymać. Od jak dawna cierpię z waszego powodu! Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, muszę Go nieustannie o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście się nie wiem, jak modlili, nie wiem, co robili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam. Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcą mi go przyznać. To właśnie czyni ciężkim ramię Mojego Syna! Również woźnice przeklinają, mieszając z przekleństwami imię Mojego Syna. To są dwie rzeczy, które czynią tak bardzo ciężkim ramię Mego Syna. Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy”* (fragment z objawienia). Maryja poza przesłaniem, którego treść już na następny dzień po spotkaniu spisano, każdemu z dzieci powierzyła tajemnice. Na zakończenie, chwilę przed tym jak wspięła się po zbocz wzgórza i zniknęła, a wraz z nią świątość, poprosiła dwukrotnie po francusku *„ogłoście to całemu mojemu ludowi”*. I choć nie było łatwo, dzieci zrobiły to o co zostały poproszone. Do końca i mimo wielu trudności pozostali wierni Pięknej Pani. A ich życie po objawieniu nie było łatwe. Ubogie intelektualnie musiały się zmierzyć się ze światem ludzi, którzy nie zawsze potrafili i czasami też nie chcieli udzielić odpowiedniego wsparcia, ale raczej wykorzystać i manipulować niedojrzałymi młodymi umysłami i sercami, co oczywiście negatywnie wpływało na tę dwojkę. Życie Melanii i Maksymina wypełniły zmiany – szukanie drogi życiowej. Maksymin, nie został ani lekarzem, ani aptekarzem, ani wojskowym, choć próbował. Zmarł schorowany przeżywszy zaledwie 40 lat, a jego serce złożono w sanktuarium w La Salette. Natomiast Melania, skierowana ku życiu zakonnemu, nie odnalazła się w nim. Trafiła do różnych wspólnot zakonnych, próbowała też stworzyć własną fundację zakonną. Przebywała we Francji, Anglii, we Włoszech. Zmarła mając 73 lata. Dziś Zgromadzenie Księżki Misjonarzy Saletynów (powstałe w 1852 roku) oraz Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej z La Salette niosą w świat przesłanie Maryi objawionej wśród alpejskich szczytów. A po tym, kiedy pierwszym nawróconym i uzdrowionym, został ojciec Maksymina, gdy poznał historię spotkania i napił się wody z cudownego źródła, wielu doświadczca różnorodnych łask za pośrednictwem Pięknej Pani.

Joanna Pawelczak





Głoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu w kalendarzu liturgicznym obchodzić będziemy:

- W poniedziałek 27 września Wspomnienie św. Wincentego À Paulo.

- We wtorek 28 września Wspomnienie św. Wacława.

- W środę 29 września Święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała,

- W czwartek 30 września Wspomnienie św. Hieronima.

- W piątek 1 października Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

- W sobotę 2 października Wspomnienie św. Aniołów Stróżów.

2. Zapraszamy na całodzienną Adorację Najświętszego Sakramentu w każdy wtorek po Mszy Św. o godz. 8.00.

3. W piątek rozpoczynamy nabożeństwa różańcowe, które odprawiane będą w naszym kościele o godz. 17.30.

Zapraszamy na nie szczególnie dzieci, które będą otrzymywać pamiątki uczestnictwa w różańcu.

4. Z racji I piątku miesiąca spowiedź od godz. 17.30. Po Mszy Św. wieczornej zapraszamy na Adorację Najśw. Sakramentu, którą zakończymy Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00.

5. W sobotę o godz. 8.00 Msza Święta i nabożeństwo wynagradzające ku czci Matki Bożej. Po nabożeństwie spotkanie w Organistowce Żywego Różańca i Straży Honorowej NSPJ.

6. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrystii są do nabycia: "Gość Niedzielny" i Niedziela. Na stoliku za ławkami jest wyłożony nowy numer "Florianusa".

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Zbigniew Marchel - Danuta Kniola



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Michał Dominik Kachniarz, Lena Benda, Julia Wieczorek, Gabriel Wojciech Kosk Lena Bącela



W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

+ Irena Białek
+ Ryszard Molak
+ Irena Kropiwnicka
+ Marianna Strzelecka



Tweet od Papieża:



Święci są świadkami, którym oddajemy cześć i którzy na tysiące różnych sposobów przypominają nam o Jezusie Chrystusie, jedynym Panu i Pośredniku między Bogiem a ludźmi. Przypominają nam, że także w naszym życiu, choć słabym i grzesznym, może zakwitnąć świętość.



Refleksja na XXVI Niedzielę zwykłą

Apostołowie czuli się wyjątkowo bo byli wybrani przez Jezusa, byli jego bliskimi przyjaciółmi. Gdy zobaczyli osobę która w imię Jezusa usuwa demony, zakazali mu bo nie chodził z nimi , nie był przy Jezusie, nie był taki jak oni. Chrystus zmienia ich myślenie. Ta osoba przywołując Boże imię, przywołuje Bożą obecność, która niszczy zło i wszelkie rozlązy. Kto nie jest przeciwny nam, jest po naszej stronie mów Jezus. Nie dzieli my Jezusa wprowadzając jakieś podziały wśród nas. Każdy ma indywidualną relację z Bogiem i inną duchowość. Nigdy nie wiesz czy człowiek którego oceniasz nie ma bliższej relacji. Jeżeli ktoś głosi dobra nowinę w mocy Bożej, która akurat nie idzie po lini twojego myślenia nie osadzaj, nie potępij bo prowadzi to do krępowania Ewangelii. Łatwo jest krzyżować, trudniej brać odpowiedzialność. Bądźmy radykalni dla Jezusa, a usprawiedliwimy innych jeśli widzimy gdy błądzi. W każdym z nas jest Chrystus, Kochajmy się i szanujmy nawzajem. Jednoczyć i łączyć to jedno z naszych ważnych zadań. „ Kto napoi was choćby kubkiem wody z tego powodu, że należycie do Chrystusa, ten tak właśnie mówię wam - nie straci swojej zapłaty. /Szczepan/

Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

02 października



Aniołowie Stróżowie to nie istoty rodem z opowiadań dla dzieci. To prawdziwe, duchowe byty, które każdego dnia nas chronią i prowadzą. Każdy z nas ma swojego Anioła Stróża. To właśnie od niego uzyskuje duchową ochronę każdego dnia. Prawdę o Aniołach objawił już Jezus, który powiedział: "Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie". [Mt 18, 10] Misja, którą Bóg powierzył Aniołom Stróżom do spełnienia jest ochrona człowieka i prowadzenie go w taki sposób, aby całym swoim życiem zbliżał się do Nieba. Nasi Aniołowie Stróżowie mają swoje imię nadane im przez Boga. Kościół wskazuje jednak, aby odrzucić nadawania aniołom szczególnych imion, z wyjątkiem imion Michała, Gabriela i Rafała, które występują w Piśmie Świętym. Aniołowie Stróżowie są niematerialnymi bytami posłanymi przez Boga do sprawowania nad człowiekiem opieki i prowadzenia go na ścieżce do Nieba. Po swojej śmierci nie zostaniesz więc nagle Aniołem Stróżem innego człowieka. Aniołowie Stróżowie komunikują się z nami. Nie robią tego jednak w sposób możliwy dla człowieka. Zazwyczaj wykorzystują do tego nasze myśli, przywoływane wspomnienia czy obrazy, które widzimy przed swoimi oczyma. Każdy ma swojego Anioła Stróża. Nie jest ważne czy dana osoba wyznaje wiarę w Chrystusa, Allaha czy w ogóle uznaje, że Boga nie ma. Niezależnie od tego i tak Bóg oddał ją pod opiekę Anioła, który stara się prowadzić człowieka tak, aby nieustannie zbliżał się do Nieba.

/Maksymilian Nagalski/

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki, Korekta: ks. Wojciech Koszutski
Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010